Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IX. Dnia 1-go grudnia 1933 r. Nr. 23.

Warszawa - Kraków - Lwów - Poznań.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.

WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Prenum. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

W denerwującem oczekiwaniu!

Od dnia 1-go lutego 1934 r. będą obowiązywały nowe normy uposażeniowe. Ogólne zasady są nam znane. Zmniejszono ilość grup z 16-tu na 12, zniesiono szczeble, dodatki ekonomiczne i t. d., wprowadzając jednolity i uproszczony system obliczania poborów.

Na podstawie tej nowej ustawy, o charakterze ramowym, dokona Rada Ministrów nowego przeszeregowania. Obecnie odbywają się forsownie prowadzone obliczenia, które będą wzięte dopiero za podstawę do nowego przegrupowania urzędników.

W związku z tem żyje cały świat urzędniczy w ogromnej swej większości, w atmosferze niezwykłego wprost podniecenia i zdenerwowania, nie wiedząc, co mu najbliższa przyszłość przyniesie.

Kierując się prostym „chłopskim rozumem", oblicza każdy, że skoro ogólna suma wydatków na urzędników pozostanie w tej samej wysokości, co dotychczas, to skąd się wezmą fundusze na podwyżkę i to znaczną w najwyższych grupach uposażeń.

Nie koniec na tem. Ustawa wprowadza szereg dodatków, w szerszym niż dotychczas zakresie, jak 1) dodatki za kierownictwo, 2) dodatki służbowe (policja, straż graniczna i więzienna), 3) dodatki lokalne (Warszawa, Śląsk, Gdynia). A przecież na te dodatki potrzeba również pieniędzy. Skąd się wezmą na to fundusze, skoro wydatki na urzędników nie mogą być podwyższone?

Na tej podstawie pracownicy, zwłaszcza w niższych grupach, wnioskują, nie bez słuszności, że oni będą tymi kozłami ofiarnymi, którzy będą musieli stracić na rzecz „uprzywilejowanych".

Tu też leży główne źródło niesłychanego wprost zdenerwowania i rosnącego rozgoryczenia zwłaszcza u ludzi obarczonych liczną rodziną, lub posiadających wyższe szczeble uposażeniowe.

Wprawdzie ma być wprowadzony specjalny fundusz na zasiłki wyrównawcze . . . . ale zasiłki te mają być uzależnione od uznania władz, które będą je stosować „przy licznych(?!) rodzinach".

Nikt więc nie ma pewności, kiedy, w jakiej formie, w jakich okolicznościach i w jakiej wysokości będą te zasiłki przyznawane.

Sprawę tę pogarsza ta ewentualność, że te „zasiłki wyrównawcze" nie będą zaliczone do emerytury. Brak prawnego unormowania tego zagadnienia jest powodem, że cały szereg pracowników państwowych, zaawansowanych w latach służby i będących na wysłużeniu, a posiadających wysokie szczeble, zamierza przecież iść na emeryturę, przed wejściem w życie nowej ustawy, by w ten sposób uchronić siebie i swą rodzinę przed stratą materjalną, gdy wymiar emerytury, według obecnie obowiązującej ustawy, jest nieraz znacznie wyższy od emerytury w tej samej grupie, po wejściu w życie nowej ustawy.

Jak wielkie w tej sprawie panuje podniecenie i zdenerwowanie, świadczą setki listów, nadsyłanych do naszej Redakcji z prośbą o radę. (Niestety w tej sprawie żadnej konkretnej rady w chwili obecnej udzielić nie możemy. Przyp. Redakcji).

W tej pełnej niepewności i zdenerwowania chwili, pragnęlibyśmy, mimo wszystko, wnieść pewną dozę otuchy, powołując się na oświadczenia czynników miarodajnych i w tej sprawie decydujących.

P. Minister prof. Zawadzki oświadczył delegacji urzędniczej w dniu 2. września b. roku: „że stanowczą tendencją Ministerstwa Skarbu jest przeprowadzenie zmian w ten sposób, aby nie wynikło z nich pogorszenie sytuacji uposażeniowej pracowników państwowych, ani obniżenie podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego".

Ostatnio zaś, w czasie posłuchania Centralnej Rady Pracowniczej (500.000 członków) w związku z nową ustawą w Ministerstwie Skarbu w dniu 18 i 19. października b. r. p. Wiceminister Wacław Jędrzejewicz oświadczył że „nowa ustawa nie ma na celu uzyskania oszczędności na uposażeniach urzędniczych. Pracownicy państwowi zostaną zaszeregowani do najbliższej grupy uposażenia na podstawie obecnego uposażenia, wraz z dodatkami.

Gdyby zaś powstały znaczniejsze różnice, będą one wyrównane w drodze zapomóg, przewidzianych w art. 7-mym ustawy".

Przy tej sposobności podkreślamy, że naczelna centrala nasza (C. R. P.) czuwa, by się nam nie stała krzywda. Niech o tem świadczy tak memorjał wniesiony do Prezydjum Rady Ministrów, jak i plan przegrupowania, przedłożony na żądanie Ministerstwa skarbu, a ogłoszony w dzisiejszym numerze.

Pozyskujcie nowych prenumeratorów!

Projekt przegrupowania płac, według nowej ustawy.

Na żądanie p. wiceministra skarbu Wacława Jędrzejewicza, przedłożyła „Centralna Rada Pracownicza" z odpowiednio umotywowanym memorjałem poniżej podany szemat nowych poborów, który przedstawia się, jak następuje:

Grupa uposażenia	Szczebel	Płaca zasadnicza + dod. ekon. (19 zł.) na 1 członka	Podatek dochodowy i skł. emeryt.	Dodatek mieszkan. (przeciętny)	Płaca netto (3 + 5) — 4	Nowa grupa uposażenia	Różnica
		zł.	zł.	zł.	zł.		zł.
1	2	3	4	5	6	7	8
I	a	1.162.80	185.36	242.86	1.220.00	I	+1.780
II	a	990.90	152.09	242.86	1.081.00	II	+ 919
	b	1.033.80	162.40	„	1.114.00	II	+ 886
	c	1.076.80	168.80	„	1.151.00	II	+ 849
III	a	818.80	121.86	242.86	939.00	III	+ 661
	b	861.80	129.13	„	974.00	III	+ 526
	c	904.80	137.59	„	1.010.00	III	+ 490
	d	947.80	146.32	„	1.044.00	III	+ 456
IV	a	646.80	93.35	200.00	753.00	IV	+ 247
	b	689.80	100.77	„	789.00	IV	+ 211
	c	732.80	106.06	„	826.00	IV	+ 174
	d	775.80	113.05	„	862.00	IV	+ 138
	e	818.80	120.28	„	898.00	IV	+ 102
V	a	517.80	69.24	120.00	568.00	V	+ 132
	b	560.80	74.82	„	606.00	V	+ 94
	c	603.80	81.15	„	642.00	V	+ 58
	d	646.80	86.95	„	680.00	V	+ 20
	e	689.80	94.37	„	715.00	V	— 15
	f	732.80	99.52	„	753.00	V	— 53
VI	a	388.80	48.68	70.00	410.00	VI	+ 40
	b	421.05	52.71	„	439.00	VI	+ 11
	c	453.30	56.82	„	467.00	VI	— 17
	d	485.55	61.00	„	494.00	VI	— 48
	e	517.80	65.25	„	522.00	V	+ 178
	f	550.05	69.57	„	551.00	V	+ 149
VII	a	302.80	37.81	70.00	341.00	VII	— 6
	b	328.60	40.92	„	358.00	VII	— 23
	c	354.40	44.48	„	380.00	VI	+ 70
	d	380.20	47.72	„	403.00	VI	+ 47
	e	406.00	51.03	„	425.00	VI	+ 25
	f	431.00	53.83	„	448.00	VI	+ 2
VIII	a	221.20	29.71	40.00	262.00	VIII	— 2
	b	268.40	31.17	„	277.00	VIII	17
	c	285.60	33.28	„	292.00	VII	43
	d	302.80	35.41	„	307.00	VII	28
	e	320.00	37.60	„	323.00	VII	12
	f	337.20	39.48	„	338.00	VII	— 3
IX	a	212.50	28.71	40.00	229.00	IX	— 19
	b	225.40	25.44	„	240.00	VIII	+ 20
	c	238.30	26.98	„	252.00	VIII	+ 8
	d	251.30	28.83	„	263.00	VIII	— 9
	e	264.10	30.46	„	274.00	VIII	— 14
	f	277.00	32.06	„	286.00	VIII	— 25
X	a	186.70	18.14	40.00	208.00	IX	+ 2
	b	195.30	18.82	„	217.00	IX	— 7
	c	208.90	19.44	„	224.00	IX	— 14
	d	212.30	23.71	„	229.00	IX	— 19
	e	221.10	24.78	„	237.00	VIII	+ 23
	f	229.70	25.88	„	244.00	VIII	+ 16
	g	238.30	26.98	„	252.00	VIII	+ 8
XI	a	160.90	16.07	40.00	184.00	IX	+ 26
	b	169.50	16.76	„	193.00	IX	+ 17
	c	178[illegible]	17.45	„	201.00	IX	+ 9
	d	186[illegible]	18.14	„	208.00	IX	+ 2
	e	195.30	18.82	„	217.00	IX	— 7
	f	203.90	19.51	„	224.00	IX	— 14
	g	212.50	23.71	„	229.00	IX	— 19
XII	a	148.00	15.04	40.00	178.00	X	— 13
	b	154.45	15.56	„	179.00	X	— 19
	c	160.90	16.08	„	184.00	IX	+ 26
	d	167.35	16.59	„	191.00	IX	+ 19
	e	173.80	17.10	„	196.00	IX	+ 14
	f	180.25	17.62	„	203.00	IX	+ 7
	g	186.70	18.14	„	208.00	IX	+ 2
XIII	a	[illegible]	13.20	30.00	152.00	X	+ 8
	b	141.55	13.72	„	158.00	X	+ 2
	c	148.00	14.24	„	164.00	X	— 4
	d	154.45	14.76	„	170.00	X	— 10
	e	160.90	15.27	„	175.00	X	— 15
	f	167.35	15.79	„	182.00	IX	+ 28
	g	173.80	16.30	„	187.00	IX	+ 23
XIV	a	122.20	12.18	30.00	140.00	XI	— 10
	b	128.65	12.69	„	146.00	XI	— 16
	c	135.10	13.21	„	152.00	X	+ [illegible]
	d	141.55	13.72	„	159.00	X	[illegible]
	e	148.00	14.24	„	164.00	X	— 4
	f	154.45	14.76	„	170.00	X	— 10
	g	160.90	15.27	„	175.00	X	— 15
XV	a	109.30	11.14	30.00	128.00	XI	+ 2
	b	115.75	11.66	„	134.00	XI	— 4
	c	122.20	12.1	„	140.00	XI	— 10
	d	128.65	12.69	„	146.00	X	+ 14
	e	135.10	13.21	„	152.00	X	+ 8
	f	141.55	13.72	„	158.00	X	+ 2
	g	148.00	14.24	„	[illegible]	X	— 4
XVI	a	100.70	10.46	30.00	[illegible]	XI	— 10
	b	105.00	10.80	„	125.00	XI	— 5
	c	109.30	11.14	„	128.00	XI	+ 2
	d	113.60	11.49	„	132.00	XI	— 2
	e	117.90	11.83	„	136.00	XI	— 6
	f	122.20	12.18	„	[illegible]	XI	10
	g	126.50	12.52	„	[illegible]	X	+ 16

Warszawa.

Memorjał „Centralnej Rady Pracowniczej".

Warszawa, 15. listopada 1933 r.

DO PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Dnia 18 i 19 października b. r. delegaci Centralnej Rady Pracowniczej, będąc wyrazem porozumienia Rady Naczelnej Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych, Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych, Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych oraz Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, zostali przyjęci przez Pana Wiceministra Skarbu Wacława Jędrzejewicza, który przedstawił zasady nowej ustawy uposażeniowej i w związku z tem oświadczył: **„Nowa ustawa nie ma na celu uzyskania oszczędności na uposażeniach urzędniczych. Pracownicy państwowi zostaną zaszeregowani do najbliższej grupy uposażenia na podstawie obecnego uposażenia (wraz z dodatkami); gdyby zaś powstały znaczniejsze różnice będą one wyrównane w drodze zapomóg, przewidzianych w art. 7 ustawy".** Przykładowo P. Wiceminister podał, że obniżka 8 zł. dla urzędnika, pobierającego 150 zł. miesięcznie będzie musiała być wyrównana. — Ponieważ w związku z cyt. oświadczeniami Centralna Rada Pracownicza wystąpiła w memorjale z dnia 19. października br. z wnioskiem o zamieszczenie w art. 3 ustawy, ustępu, iż „uposażenie, wynikające z zastosowania niniejszego rozporządzenia nie może być niższe od pobieranego obecnie uposażenia z wszystkiemi dodatkami". Pan Wiceminister Skarbu oświadczył, że w zasadzie jest on zgodny z intencją Rządu, gdyby jednak nie dało się ze względów kodyfikacyjnych i nadmiernej sztywności uwzględnić jej w ustawie, będzie zasada ta proklamowana przez Rząd w innej formie. Jednocześnie Pan Wiceminister Skarbu wezwał Centralną Radę Pracowniczą do przedłożenia projektu rozporządzenia wykonawczego w sprawie zaszeregowania.

Czyniąc niniejszem zadość powyższemu życzeniu, uważamy za swój obowiązek wystąpić z wnioskiem, aby w rozporządzeniu Rady Ministrów zamieszczona została wyraźna zasada, zgodna z cyt. oświadczeniami, iż „uposażenie, wynikające z zastosowania niniejszego rozporządzenia nie może być niższe ponad 2 procent od pobieranego obecnie uposażenia ze wszystkiemi dodatkami, jednak z uwzględnieniem dokonywanych obecnie potrąceń". Możliwość wahań 2% uwzględnia te różnice kilku lub kilkunastu złotowe (zależnie od wysokości uposażenia) które są w praktyce nieuniknione. Zdaniem Centralnej Rady Pracowniczej ustalenie powyższej zasady stwarza dostateczną podstawę do indywidualnego zaszeregowania urzędników przez właściwe władze.

Ustalenie natomiast większych wahań, t. j. możliwości większych różnic w stosunku do obecnego faktycznego uposażenia, n. p. do 7% stanowiłoby w praktyce dla dużej części urzędników i to najmniej uposażonych, zniżkę płac o 7%, przeciwko czemu Rząd zastrzegał się kategorycznie. Powstrzymujemy się od zilustrowania rozpaczliwego położenia materjalnego rzesz urzędniczych w przekonaniu, że położenie to jest Rządowi dobrze znane. Nie możemy natomiast pominąć milczeniem, że ta ewent. zniżka przyszłaby w momencie, gdy świat pracy dokonał największego, możliwego wysiłku, subskrybując około 43% Pożyczki Narodowej, wierząc, że w ten sposób zapewnia Państwu i sobie jednocześnie przynajmniej jeden rok równowagi budżetowej. Wiara ta nie może być zachwiana. Takie były zresztą motywy podane przy rozpisaniu Pożyczki Narodowej, gdy Pan Minister Skarbu w dniu 7. września b. r. oświadczył, że powodzenie Pożyczki umożliwi Rządowi niestosowanie innych drastycznych środków, mając niewątpliwie na myśli, ewentualne obniżenie uposażeń urzędniczych.

Gdyby Rząd uznał jednakowoż, że ustalenie prostej zasady, wyżej podanej, nie jest dostateczną podstawą do przeprowadzenia zaszeregowania, przedstawiamy w załączeniu wynikający z tej zasady konkretny projekt przeszeregowania.

Projektowany sposób przeszeregowania funkcjonarjuszów państwowych według nowej tabeli uposażenia opiera się na zasadach następujących:

Celem porównania obecnie pobieranych płac z uposażeniem, jakie należy wymierzyć według nowej tabeli, wzięto te części składowe płac dotychczasowych, które stanowią podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, a mianowicie: 1) uposażenie zasadnicze, 2) dodatek regulacyjny i 3) dodatek mieszkaniowy, przyczem ostatni obliczono dla grup od IV do XVI jako przeciętną wszystkich stawek dodatku mieszkaniowego, przewidzianych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 r., z pominięciem stawki najwyższej dla Warszawy. Ponadto uwzględniono jeszcze dodatek ekonomiczny na jednego członka rodziny, a to z uwagi na przyznawanie dotychczas emerytowanym funkcjonarjuszom dodatku ekonomicznego na żonę. Od kwoty uposażenia zasadniczego łącznie z dodatkiem regulacyjnym i ekonomicznym potrącono podatek dochodowy i 8% składkę emerytalną (tę ostatnią również i od dodatku mieszkaniowego).

Załączona tabela Nr 1 przedstawia obliczone w podany sposób kwoty uposażenia w poszczególnych grupach i szczeblach oraz różnicę pomiędzy temi kwotami, a nowemi grupami uposażenia, z któremi je porównano.

Przyjęcie za podstawę porównania tych części składowych obecnego uposażenia, które są uwzględniane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego, należy uznać za jedynie właściwe i słuszne. Przy przeszeregowaniu szczególnie doniosłe znaczenie ma dla funkcjonarjuszów państwowych posiadany przez nich wyższy szczebel uposażenia, gdyż jest on wyrazem lat służby, przesłużonych w posiadanej grupie, a często i w poprzedniej. Nieuwzględnienie przy przeszeregowaniu wysokości szczebla uposażenia byłoby dla nich wielką krzywdą, zrównałoby ich bowiem z tymi, którzy do tej samej grupy przeszli później i którzy będą mogli po pewnej ilości lat służby osiągnąć wyższą grupę uposażenia w drodze awansu, podczas gdy oni, będąc często u kresu swej służby, takiej możliwości przeważnie nie będą mieli.

Ponieważ nowe przepisy uposażeniowe nie przewidują dla funkcjonarjuszów państwowego dodatku wyrównawczego, nie można było przy projektowaniu przeszeregowania zastosować miary zupełnie ścisłej. Stąd wynikły przy porównaniu stawek w niektórych przypadkach różnice na niekorzyść funkcjonarjuszów. W tych przypadkach, w których przy porównaniu wypadała różnica znaczniejsza, zaprojektowano zaszeregowanie do grupy wyższej, co daje niektórym funkcjonarjuszom pewne korzyści w porównaniu z obecnym stanem ich płac. Uzasadnione są one w zupełności, jeżeli się zważy, że skala rozpiętości według nowej tabeli uposażenia jest jaskrawo niekorzystna dla grup uposażenia od XII do VI włącznie.

Wobec tego, że przy projektowanem przeszeregowaniu nie uwzględniono dodatku ekonomicznego, pobieranego przez funkcjonarjuszów, jest rzeczą konieczną wypłacanie im zasiłków, przewidzianych w art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. X. 1933 r., w takich kwotach, któreby stanowiły równoważnik dotychczasowego dodatku ekonomicznego.

Zasiłek winien być wypłacany funkcjonarjuszom, którzy na podstawie dotychczasowych przepisów uposażeniowych otrzymali dodatek ekonomiczny, w wysokości po 19 zł. na członka rodziny z wyjątkiem pierwszego członka rodziny i nie więcej, niż na 4 członków. Pierwszego członka rodziny opuszcza się z tego względu, że do kwot uposażenia dotychczasowego, które wzięto za podstawę przeszeregowania, doliczono dodatek ekonomiczny na jednego członka rodziny.

Centralna Rada Pracownicza, przedkładając powyższy projekt, jako wynik dokładnych i wszechstronnych studjów, świadoma jest faktu, że wszelkie możliwe różnice nie są w nim idealnie zniwelowane. Fakt ten wynika jednak z konstrukcji samej ustawy uposażeniowej przewidującej większą ilość grup i większą między niemi rozpiętość. Zaszeregowanie urzędników państwowych w taki sposób, aby dopuszczalny procent zniżki i ewent. procent zwyżki był identyczny, a jednocześnie globalna kwota wydatków nie została przekroczona, jest w praktyce niemożliwe.

Za Prezydjum Centralnej Rady Pracowniczej:
R. Krukowski prezes. St. Gacki, sekretarz.

Odezwa

do PP. Prenumeratorów zalegających z prenumeratą!

Przy przeglądaniu naszych ksiąg stwierdziliśmy, że przeszło 300-tu prenumeratorów zalega z prenumeratą.

Znaczna część zaległości sięga roku 1930-go. Prenumeratorzy ci, pomimo 4-krotnych ponagleń od 4 lat ani grosza nie nadesłali. Przez cztery lata korzystali oni z naszej pracy, spowodowali znaczne wydatki na druk i opłaty pocztowe, nie troszcząc się o to, jakim sposobem Wydawnictwo nasze pokrywa te wydatki

Zaległości te sięgają kwoty złotych przeszło cztery tysiące!

Przed 1-szym grudnia br. wysłaliśmy przeszło 30 ponagleń i upraszamy wszystkich PP. Prenumeratorów zalegających z prenumeratą o wyrównanie zaległości przed 15 grudnia, gdyż w Nr. 24 zamierzamy rozpocząć ogłaszanie zalegających z prenumeratą od 1930 r.

Administracja „JEDNOŚCI"

Eksmisja właścicieli.

W poprzednim numerze „Jedności" ogłosiliśmy memorjał emerytów kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, w którym wykazaliśmy, jak olbrzymi majątek w nieruchomościach i gotówce objęło Państwo Polskie z funduszów emerytalnych b. austr. kol. państw.

Obecna wartość tych nieruchomości wynosi około 250 miljonów zł. Nieruchomości te podlegały ochronie lokatorów tak, że zamieszkujący je pracownicy kolejowi przechodząc na emeryture, mieli zapewniony dach nad głową.

Ponieważ nieruchomości były wybudowane z funduszów emerytalnych t. j. wkładek uiszczonych przez obecnych lokatorów, więc każdy z nich był faktycznym właścicielem zajmowanego lokalu, za który opłacał regularnie czynsz, a który to czynsz wynosił z wszystkich nieruchomości w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim ok. 4 miljony złotych rocznie.

W sprawiedliwem zrozumieniu i poszanowaniu prawa własności, Państwo Polskie, obejmując te nieruchomości zarządziło kontowanie dochodów z tych nieruchomości na **„fundusze pensyjne i prowizyjne konto 15 i 16".**

Nagle Ministerstwo Komunikacji w dniu 21 marca 1932 r. liczbą F. K. III/32/3. zarządziło zniesienie kont 15 i 16 (fundusze pensyjne i prowizyjne na rachunku Nr. 7, depozyty) i nakazało kontowanie od 1 kwietnia 1932 roku dochodów i wydatków na właściwe pozycje budżetowe.

Ponieważ zarządzenie takie było równoznaczne z **wywłaszczeniem**, przeto Związki emerytów kolej. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego zwróciły się memorjałami do P. Prezydenta Rz. P. i P. Ministra Komunikacji z prośbą o zaniechanie tego wywłaszczenia, przedstawiając rażącą krzywdę, wyrządzoną emerytom., gdyż nieruchomości te, które po wymarciu ostatnich członków b. funduszów emerytalnych i tak przejdą na własność Skarbu, zostały stworzone z wkładek tych członków.

Naturalnie, że memorjały te zostały bez odpowiedzi jak to zwykle bywa z memorjałami emerytów!

Niezależnie od tego, „Jedność " zwróciła się do „Zjednoczenia Kolejowców Polskich" Okręgu Krakowskiego z prośbą o interwencję.

Na pismo Okręgu do Zarządu Głównego w Warszawie, nadeszła odpowiedź, że delegacja Z. K. P. interwenjowała w Min. Kom i otrzymała wyjaśnienie, że Min. Skarbu przeintabulowało te nieruchomości, na własność Skarbu, i **obawy Okręgu, że emeryci mogą być usunięci z pomieszkań są nieuzasadnione**, gdyż **Ministerstwo Komunikacji nie myśli nawet o tem.**

I rzeczywiście upłynęło półtora roku i emeryci odetchnęli, przestając myśleć o niebezpieczeństwie eksmisji, gdyż w międzyczasie wyszło Rozp. Rady Min. z 8 lipca 1932 r., pozbawiające ich od 8 — 40 procent z ich zaopatrzeń, poszkodowanym wskutek wypadków kolejowych obniżono odszkodowanie do połowy a wreszcie przyszła Pożyczka Narodowa i każdy wziął udział według sił i możności w subskrypcji.

Aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba ukazuje się nowela do ustawy o ochronie lokatorów i na podstawie tej noweli, rozpoczyna się gorączkowa praca w Dyrekcji Okręgowej w Krakowie by usunąć faktycznych właścicieli z nieruchomości wzniesionej z ich krwawicy!

I zbliża się ten grozą przejmujący moment, że przeszło 200 rodzin emerytów w samym Krakowie znajdzie się pewnego dnia na bruku, **że przeszło 200 właścicieli zostanie eksmitowanych z własnego majątku!**

Bo przecież nikt nie może sobie wyobrazić, ażeby emeryci przy obecnych głodowych poborach, mogli posiadać fundusze na wynajęcie kosztownych mieszkań i koszta przeprowadzki.

Wielu z nich, a szczególnie wdowy mają mniejsze pobory, aniżeli wynosi czynsz za najlichszą norę.

Zwracamy się przeto do decydujących czynników, by zechciały wglądnąć w tę sprawę i nie zezwoliły wykonującym organom na popełnienie czynów nie licujących z pojęciem praworządności.

O. Z.

Kłopoty z zaszeregowaniem.

Wprowadzenie nowej ustawy uposażeniowej jest produktem żywego komentowania przez opinję publiczną, przyczem najwięcej uwagi poświęca się kwestji przeszeregowania, w miarę bowiem zgłębiania się w tę sprawę okazuje się, że jest ona skomplikowaną i trudną. „Dotychczasowe 92 rodzaje płac" — jak pisze „Wiek Nowy" lwowski — muszą być wciśnięte w 12 nowych grup uposażeniowych. Zadanie to jest bardzo trudne, a jeszcze trudniej jest uniknąć przytem skrzywdzenia urzędników. Niejeden znojną pracą i ciężkim trudem zdobyty awans przepadnie przy nowem zaszeregowaniu".

Jeśli jedna grupa uposażeniowa musiałaby objąć więcej dotychczasowych stopni płac, nastąpiłoby zrównanie pracowników o różnych zakresach pracy i różnych mandatach służbowych. Może się nawet łatwo zdarzyć, że referent będzie miał takie same pobory, jak jego siła pomocnicza, co nie przyczyni się do utrzymania hierarchji urzędniczej, polegającej na stopniowaniu stanowisk i płac.

Opinja zgodna jest z tem, że wykonanie praktyczne nowych norm nie powinno w żadnym razie, zgodnie zresztą z oficjalnie wyrażoną intencją rządu, pogarszać sytuacji urzędników. Jestto zaś nieuniknione, jeśli podstawą zaszeregowania będzie ostatnio posiadana kategorja i szczebel pracy niezależnie od stosunków rodzinnych. W tym względzie przedstawia się o wiele korzystniej nowe uposażenie osób wojskowych, jest ono bowiem zróżniczkowane na pobory dla samotnych i utrzymujących rodzinę, dodatek wyrównawczy zaś jest określony w wysokości zależnej od posiadanego obecnie szczebla płacy.

W rezultacie okazuje się tedy, — jak reasumuje „Wiek Nowy" — że przepisy uposażeniowe nie uproszczą wcale manipulacji w obliczeniu poborów, co było ich właściwym celem. „Natomiast wniosły one niepokój i ogólne zdenerwowanie wśród urzędników, spowodowane trudnościami sprawiedliwego zaszeregowania obecnych funkcjonarjuszy państwowych do nowych norm płacy oraz zmusza poszczególne organa i urzędy państwowe do mozolnej i kosztownej pracy przy odpowiedniem zaszeregowaniu każdego funkcjonarjusza z osobna".

Dodamy od siebie, że jak to uczy doświadczenie, po każdem takiem masowem przerachowaniu następuje zazwyczaj szereg odwołań, reklamacyj i zażaleń. Załatwienie zaś tych wszystkich odwołań, to nowa „porcja" spraw nieproduktywnych i uciążliwych. I tak pożądane uproszczenie łatwo może zamienić się na niepożądane zawikłanie. Słowem kłopoty bez końca.

a.

Katastrofalny spadek konsumcji

Niezawsze zdajemy sobie sprawę z tego, co się dzieje w najbliższem naszem otoczeniu, co nawet sami przeżywamy, póki nie pouczy nas o tem wymowniejsza od wszelkich argumentów statystyka cyfrowo-porównawcza. Z niedawnej publikacji Instytutu Badania Konjunktur i Cen dowiadujemy się, np. o rewelacyjnym wprost spadku zużycia artykułów codziennej potrzeby w okresie 1928—1932. Jak wygląda ta niezbita wymowa cyfr?

Najistotniejszą i najwymowniejszą może sprawą jest zmniejszenie się spożycia zasadniczego artykułu żywnościowego, chleba. Spadek z r. 1928 na 1932, wynosi 21.6%. Jest to statystyka bodaj najsmutniejsza i najwięcej wymowna, bo chyba najcięższem wyrzeczeniem się ludzkiem jest zmniejszenie odżywiania się przy niezmniejszeniu energji potrzebnej do pracy. W wyniku może to przynieść po pewnym czasie zwyrodnienie, spowodowane niedożywieniem, zwłaszcza u dzieci i młodzieży.

Spadek konsumpcji cukru, który „krzepi" wynosi w tym czasie 24%, kawy i herbaty 20%. Cyfry dotyczące spadku konsumpcji mleka, masła, mięsa i soli świadczą również o spadku mniej więcej w tym samym stosunku, co chleba.

Tak wygląda spadek spożycia cerealjów. Co do artykułów niejadalnych, statystyka przedstawia się następująco: spadek zużycia węgla i innych środków opałowych oraz oświetlenia dorównywuje spadkowi konsumcji chleba (20%). Zużycie spirytusu spadło aż o 50% ku szkodzie monopolu, który też staje obecnie wobec pytania: „być czy nie być"? Artykuły odzieżowe wykazują spadek pośredniczący między spadkiem środków żywności a artykułów monopolowych.

Sytuacja jest poważna. Wprawdzie organizm ludzki posiada bardzo wielką zdolność „dostosowywania" się do sytuacji, może więc zaakodomować się nawet do wielu wyrzeczeń, lecz należy wziąć na uwagę, że gdy się ludność rozrasta, musi i konsumpcja — o ile ma być energją twórczą — wzrastać w tym samym stosunku, a nie maleć.

Toteż statystyka Instytutu Konjunktur winna wzbudzić troskę, a co ważniejsze pobudzić czynniki zarówno państwowe jak i społeczne do obmyślania środków poprawy.

la.

Odebranie debitu pocztowego w Polsce gdańskiej „Gazecie Społecznej".

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało „Gazecie Społecznej" wydawanej w Gdańsku debit pocztowy na Polskę.

„Gazeta Społeczna" wydawana pierwotnie we Lwowie jako organ „Stowarzyszenia Ochrony Poszkodowanych Wojną i Waloryzacją" występowała w obronie interesów członków tego Stowarzyszenia, jakoteż emerytów byłych państw zaborczych.

Odpowiedzialnym redaktorem był niejaki p. Maszczak, który jednak wkrótce zaczął atakować instytucje, które z celami powyższego Stowarzyszenia nie miały nic wspólnego jak n. p. Targi Wschodnie.

Występując przeciwko powszechnie szanowanym dyrektorom M. K. O. naraził się na proces, rezultatem którego było skazanie p. Maszczaka na kilkumiesięczne więzienie.

Chcąc się uchylić od wykonania wyroku p. Maszczak przeniósł się do Gdańska, gdzie nadal wydawał „Gazetę Społeczną", jednak w skromniejszej formie i rozmiarze, gdyż jako dwustronnicowe powielane pismo.

Gdy jednak fundusze ciągle szczupłały, gdyż prenumeratorzy przestali wierzyć w skuteczność działania tej gazety, przerzuciła się ona na inny popłatniejszy teren, a mianowicie stała się obrońcą Gdańska, występując przeciw najżywotniejszym interesom Państwa Polskiego.

W kwietniu b. r. pojawił się w gazecie artykuł, przedstawiający nędzę gospodarczą Gdańska spowodowaną rozbudowaniem Gdyni, co wywołało protest najpoważniejszych gazet polskich.

Po przewrocie w Niemczech „Gazeta Społeczna" zaczęła propagować hitleryzm, a jej redaktor stał się apostołem Hitlera na Polskę.

Chociaż propaganda ta nie osiągnęła pożądanych skutków, to doprowadziła jednak do tego, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych chcąc ochronić swych obywateli przed tą gazetką, odebrało jej debit pocztowy na Polskę.

Hs.

Co się dzieje na szerokim świecie...

Dwie są najbardziej istotne sprawy, które interesują ogół ludzi:

Przesilenie, jakie przeżywają obecnie instytucje międzynarodowe, zgrupowane w Lidze Narodów, oraz zmiana w stosunku odnoszenia się do Sowietów.

Jeśli chodzi o sprawę pierwszą, to przedstawia się ona w sposób następujący:

Rezultatem wielkiej wojny było między innemi utworzenie Ligi Narodów i szeregu z nią związanych instytucyj, mających za cel swego istnienia stworzenie na ziemi atmosfery pokojowej, dążących do załatwiania wszelkich spraw w drodze spokojnych rozmów i układów, względnie przez Sądy o charakterze międzynarodowym. Wykonaniem najważniejszego pragnienia ludzkości, zmęczonej wojną, t. zn. rozbrojenia, zajmowała się konferencja rozbrojeniowa. Jak wiemy, konferencja ta obraduje od szeregu lat. Podzieliła się ona na dwie części, pracujące jedna nad rozbrojeniem na morzu, druga nad rozbrojeniem na lądzie. Ani jedna, ani druga nie uwieńczyła swoich wysiłków żadnym konkretnym wynikiem. Prace konferencji bardzo żmudne i kosztowne, wymagające wielu biur, urzędników i rzeczoznawców, nie dawały nawet widoków rychłego zakończenia. W ostatnich czasach praca tej konferencji polegała wyłącznie na unikaniu zatargów i w związku z tem, skoro tylko sytuacja w czasie obrad zaostrzała się, odraczano obrady dla uspokojenia umysłów. W końcu doszło do takiego zaognienia, że Niemcy opuścili salę obrad, występując z konferencji rozbrojeniowej oraz ze wszystkich innych instytucyj Ligi Narodów.

Gdy ta bomba wybuchła, zapanowało przerażenie i wydawało się, że wojna wprost lada chwila wybuchnie.

Do tego wprawdzie nie doszło, ale ugruntowało się przekonanie, że łatwiej osiągnąć jakiś rezultat przez bezpośrednie rozmowy między delegatami państw interesowanych w danej sprawie, niż przez rozważanie i załatwianie tej sprawy przez Ligę Narodów.

Pierwszy poza Niemcami wyraził to przekonanie Mussolini, oświadczając, że na żadną więcej konferencję do Genewy nie wyśle delegatów, a natomiast zamierza zwołać konferencję szeregu państw do innego miasta, ażeby bez pomocy Ligi Narodów zastanowić się nad szeregiem ważnych spraw. Zdanie Mussoliniego uzyskało poparcie w Berlinie, Paryżu i Londynie.

Hitler oświadczył, że Niemcy pragną pokoju, że chcą rozbrojenia, ale nie mogą się zgodzić na to, by ciągle występować w charakterze pokonanego: domagał się równouprawnienia i podkreślił gotowość rozmawiania na ten temat z Francją bezpośrednio.

Na trybunie parlamentu francuskiego padło z ust przedstawicieli rządu oświadczenie gotowości rozpoczęcia każdej chwili bezpośrednich pertraktacyj z przedstawicielami Niemiec.

Ta gotowość do współpracy i bezpośrednich rokowań o mało byłaby wywołała przesilenie w łonie samej konferencji rozbrojeniowej, której przewodniczący Henderson zagroził wobec tego rezygnacją, motywując swój krok wspomnianemi oświadczeniami państw, stwierdzającemi zbędność konferencji rozbrojeniowej. Oczywiście tego chciano uniknąć ze względu na zasługi sir Hendersona i ze względu na nadzieje, które jednak przywiązuje się do prac konferencji. Dlatego też ułagodzono go i doprowadzono do cofnięcia dymisji, a odroczenia obrad konferencji do dnia 22-go stycznia 1934 r.

Wszyscy z wielkiem zainteresowaniem śledzą ten proces, jak pokolei najbardziej zagorzali wyznawcy Ligi Narodów usuwają się od niej i jak coraz mniejszą ona odgrywa rolę.

Drugą sprawą, wszystkich interesującą, to sprawa stosunku do Sowietów. Nie tak dawno jeszcze Sowietami wprost dzieci straszono: większość państw wogóle z niemi nie chciała rozmawiać; za największe, uważano niebezpieczeństwo przewrotu, grożące ze strony Sowietów, prowadzących propagandę. Dziś te stosunki zmieniły się zasadniczo. Nie tak dawno, kilka miesięcy temu, w czasie, i po konferencji gospodarczej w Londynie, szereg państw zawarło pakty porozumienia z Rosją, a obecnie stała się rzecz zupełnie niebywała: uznano Sowiety oficjalnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., a więc uznał je ich najzawziętszy wróg. Oczywiście, nie było to bez poważnych przyczyn. Złożyło się na to i przesilenie gospodarcze, jakie cały świat, a więc i Stany Zjednoczone Am. Półn. przeżywają; jednem z następstw kryzysu jest gorączkowe poszukiwanie rynków zbytu i warsztatów pracy. Rosja dzisiejsza w swej ruinie stanowi olbrzymi rynek zbytu; chodzi tylko o możność zapłaty, co jednak przy zamożności kapitalistycznej Stanów nie jest żadną przeszkodą wobec rosnącego w Ameryce bezrobocia: Ameryka może czekać na pieniądze, ale musi zatrudnić bezrobotnych. Wpłynęły na to uznanie Sowietów również wspomniane umowy, zawarte z Sowietami przez niektóre państwa europejskie. Wreszcie, bezpośrednim powodem tego uznania było stanowisko Japonji, zagrażające coraz bardziej granicom i interesom sowieckim na Wschodzie. To zadecydowało! **T.**

Prezydent Roosevelt.

Dolar — najbardziej popularna waluta świata, jest dziś codziennie prawie na ustach wszystkich. Kogóż nie interesują wahania kursowe tej waluty, jakim ulega ona od szeregu miesięcy, któraż rozmowa nie kończy się dociekaniem na temat jej przyszłych losów i zamiarów, jakie w stosunku do niej kryje energiczny prezydent Stanów Zjednoczonych — Roosevelt?

Pozostawmy jednak rozwiązywanie tych zagadek tym, którym posiadane kapitały dolarowe nałożyły na głowę ciężar obaw o losy amerykańskiej waluty, zajmijmy się natomiast samą osobą Roosevelta, jako przywódcy i męża stanu. Mało który z dzisiejszych kierowników naw państwowych budzi bowiem takie zainteresowanie, jak Roosevelt, którego postanowienia i decyzje nietylko sięgają głęboko w życie 120 miljonowego narodu amerykańskiego, ale odbijają się żywem echem w całym świecie.

Najlepsza ilustracja dla charakterystyki Roosevelta będzie wydarzenie, jakie niedawno miało miejsce w Stanach. Działo się to na zebraniu Amerykańskiego Legjonu, organizacji żołnierzy frontowych z czasów wojny światowej. Kongres ich odbył się w październiku b. roku w Chicago. Jak wiadomo Roosevelt, w swym planie oszczędnościowym skreślił jeden miljard dolarów z bieżących wydatków, przyczem lwia część tych oszczędności, bo 300 miljonów dolarów przeprowadzono z budżetu przeznaczonego na pensje weteranów wojennych. Wśród członków Legjonu Amerykańskiego powstała fala oburzenia — większa ich część — to bezrobotni, dla których zasiłek państwowy był jedyną podstawą egzystencji. A Legjon Amerykański znany jest z tego, że jego członkowie nie znają się na dyplomatycznych subtelnościach. Wynieśli oni z wojny przeświadczenie, że na przeciwniku należy wymusić własną wolę, choćby przy użyciu gwałtu i przemocy. Ze wszystkich stron, od członków Legjonu i jego lokalnych organizacyj poczęły sypać się do Roosevelta szydercze wezwania, by się zdobył na odwagę i pokazał na tegorocznym kongresie Legjonu. Żądanie to odpowiadało tak dalece powszechnej opinji, że komendant Legjonu sam uznał obecność Roosevelta za nieodzowną: Tylko bowiem osobisty urok i wpływ prezydenta mógł uratować sytuacje dla rządu. Co bowiem postanowia legjoniści i co wykonają, jeżeli Roosevelt osobiście się nie zjawi — było nie do przewidzenia. Jakież bowiem mogłyby być następstwa, gdyby rozgoryczone masy wyległy na ulice i to w miljonowem Chicago z jego setkami tysięcy bezrobotnych, przyczem zajścia w Chicago znalazłyby najżywszy oddźwiek w całym kraju, w którym wszędzie rozsiane są placówki miejscowe Legjonu?

I Roosevelt przyszedł. Otaczający go osobisty oddział tajnej policji, który z mocy prawa musi mu wszędzie towarzyszyć i odpowiada za życie prezydenta, otoczył trybunę, mając odbezpieczone rewolwery w kieszeniach.

Roosevelt wszedł na trybunę powoli, gdyż skutkiem przebytej w swoim czasie ciężkiej choroby, swoboda jego ruchów została silnie ograniczona. Wystąpił i mówił z tym samym pogodnym uśmiechem, który tak charakterystycznie rozjaśnia zawsze jego oblicze — jakgdyby miał przyjmować wyrazy hołdu od oddanych sobie zwolenników. I wygrał stawkę. Jego osobisty urok i odważne wystąpienie w tej krytycznej dlań sytuacji, niewymuszona, naturalna pogarda dla niebezpieczeństwa grożącego mu przyniosły mu całkowite zwycięstwo. Pozyskał nietylko osobistą sympatję, ale i uznanie dla swego stanowiska w samej sprawie redukcji rent.

Amerykański Legjon powziął na kongresie uchwałę, która, jakkolwiek z zastrzeżeniami, przecież opowiada się za polityką rządu. Było to zwycięstwo jednostki nad masą, o jakiem nikt nie śmiał nawet marzyć.

Epizod ten najlepiej charakteryzuje Roosevelta jako męża stanu, który ma możność i odwagę nietylko powiedzieć masom „nie", ale także pozyskać uznanie mas dla tego „nie".

Każdy człowiek posiada swój własny, oryginalny sposób wystąpień. Ulega on jednak często zmianom pod wpływem nastroju i zewnętrznych warunków. Od męża stanu jednak, a specjalnie od amerykańskiego męża stanu wymaga naród, aby na jego wystąpienia w jaknajmniejszym stopniu wpływały zewnętrzne czynniki i nastroje. Lud chce go zawsze widzieć takim, jakim go widzi na licznych ilustracjach i portretach: uśmiechniętego z wyrazem optymizmu na twarzy. Amerykańskie społeczeństwo jest szczególnie wrażliwe na tego rodzaju akcesorja władzy.

———oOo———

Warszawa.

Komunikat

Centralnego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Administracji Gminnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Związek Pracowników Administracji Gminnej przedłożył ostatnio czynnikom rządowym dwa memorjały. W jednym z nich, złożonym w Ministerstwie Komunikacji, Związek prosi o przyznanie pracownikom samorządowym 50-cio procentowej zniżki na kolejach państwowych, w memorjale zaś złożonym p. Ministrowi Oświaty przedłożona jest prośba o przyznanie pierwszeństwa dzieciom pracowników samorządowych przy zapisach do szkół państwowych.

Z powyższych ulg korzystają funkcjonarjusze państwowi; natomiast pracownicy samorządowi, jakkolwiek pełnią oni na równi z funkcjonarjuszami państwowymi służbę publiczną, tylko na innym odcinku administracji ogólnej, są ich pozbawieni. Wyrównanie zatem różnicy pomiędzy pracownikami samorządowymi a funkcjonarjuszami państwowymi jest zupełnie uzasadnione, zwłaszcza, iż mimo zasady zrównania w uposażeniach tych dwóch grup pracowników służby publicznej, pracownicy samorządowi gorzej są upośledzeni, do czego w dużym stopniu przyczyniły się ostatnie zarządzenia władz państwowych o oszczędnościach w samorządzie.

Pamiętajmy przy gwiazdce o polskich dzieciach w Gdańsku.

Dorocznym zwyczajem urządza Macierz Szkolna w Gdańsku obchody gwiazdkowe dla dziatwy polskiej, uczęszczającej do szkół i ochronek polskich. Ogółem pozostaje pod opieką Macierzy Szkolnej zgóra 3500 dzieci, rekrutujących się z najuboższych sfer, potrzebujących doraźnej pomocy, niesionej im w postaci ubrań, bucików, bielizny itd.

Obchody gwiazdkowe na terenie W. M. Gdańska, to wielkie manifestacje narodowe odbywające się w Gdańsku, jego przedmieściach, oraz po wioskach, zamieszkałych przez ludność polską, przez cały grudzień. Staraniem Macierzy Szkolnej dostaje każde dziecko polskie książkę polską i nieco słodyczy, a dzieci biedne — ubranka, buciki, sukienki, bieliznę itd.

Jakkolwiek Macierz Szkolna w zupełności zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia w kraju, to jednak ze względu na katastrofalne wprost położenie ludności polskiej, zwraca się do Społeczeństwa Polskiego, tak ofiarnego, gdy chodzi o sprawę polską w Gdańsku, z gorącym apelem o pomoc biednej dziatwie polskiej w postaci darów w naturze wzgl. w gotówce. Najmniejszy, groszowy nawet datek przyczyni się do utrwalenia ducha narodowego i wzmocnienia naszej pozycji na tym nadmorskim bastjonie polskim.

Datki w naturze, jak ubrania, bieliznę, buciki, książki itd. prosimy kierować pod adresem: **Macierz Szkolna w Gdańsku, Am Olivaertor 2/4, zaś datki w gotówce na PKO, Warszawa 170.040.**

———oOo———

Ustawę emerytalną

wydania Dr. Hekajłły, można zamawiać w „**Biuletynie Urzędniczym**", Warszawa, ul. Miodowa 11 m. 3, za nadesłaniem zł. 2.40, czekiem P. K. O. Nr. 20.254.

Podpisana Administracja nie posiada na składzie tej ustawy

Administracja „Jedności".

PRZEMYŚL.

Komunikat Zjednoczenia Emerytów „Okręg".

Staraniem Zarządu „Zjednoczenia Emerytów" w Przemyślu, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych członków Stowarzyszenia w kościele OO. Reformatów, dnia 3 listopada b. r. przy współudziale przedstawicieli Władz i stowarzyszeń ze sztandarami.

Podczas nabożeństwa orkiestra Czytelni kolejowej odegrała kilka pieśni religijnych.

Po nabożeństwie członkowie Zjednoczenia zebrali się we własnym lokalu, żeby wysłuchać referatów w sprawie nowej ustawy uposażeniowej, oraz w celu uczczenia pamięci zmarłych członków.

Zebranie zagaił Prezes p. Dr. Filimowski, który w swojem zagajeniu uczcił pamięć zmarłych członków przez powstanie. Następnie przedstawił on cyfrowy wynik Pożyczki Narodowej, subskrybowanej przez świat pracowniczy i emerytów, zaznaczając przytem ich patrjotyczne stanowisko i zrozumienie potrzeb Rządu. Nawiązując obecny patrjotyczny wysiłek pracowników państwowych do dziejów z roku 1918/19/20, a w szczególności listopad 1918 r. zaznacza, że kolejowcy oddali takie usługi Państwu i społeczeństwu, że były one przedmiotem podziękowań publicznych „Dowództwa Wschód", P. P. Generałów Rozwadowskiego i Iwaszkiewicza i oba te pisma prelegent odczytał.

Drugi referat wygłosił wiceprez. p. Kacanik a mianowicie **nową ustawę uposażeniową** na podstawie D. U. R. P. P. Nr. 86 z 1933 r.

Odczyt swój zakończył apelem, by członkowie Zjednoczenia wobec święta zmarłych, jakie niedawno święciliśmy, nie zapominali o tych, którzy od nas odeszli na zawsze i zechcieli uczcić ich pamięć modlitwą i serdecznem wspomnieniem.

Drugi gorący apel p. wicepr. Kacanika miał treść następującą: Przypomniał on, że już tylko niewiele dni dzieli nas od daty stanowiącej przełom w dziejach Narodu polskiego, a więc od dnia 11 listopada 1918 roku, kiedy to Orzeł Biały wzleciał ku słonecznej krainie niczem nie krępowanej wolności.

A drogę tę ku wolności wykuł mu oręż polskiego bojownika w długotrwałych i krwawych bojach z wrogami narodu. Przez niezliczone trudy i znoje, cierpienia i śmierć niezliczonych zastępów najlepszych synów naszej Ojczyzny zostały skruszone pęta jej niewoli, a naród nasz odzyskał tak gorąco upragnioną wolność, o której śnili nasi najzdolniejsi poeci, powieścio-pisarze i bohaterzy powstań.

I wobec tej piętnastoletniej rocznicy niepodległości naszej Ojczyzny winniśmy pamiętać o tem, że teraźniejsza jej wolność i mocarstwowe stanowisko naszego państwa, mamy do zawdzięczenia nietylko bohaterskim wysiłkom naszego narodu, nietylko niezliczonym ofiarom jego krwi i mienia, ale też zdumiewającej mocy, charakteru i talentowi strategicznemu głównego bohatera, inicjatora i organizatora tych walk o niepodległość, marsz. J. Piłsudskiego.

Podkreślił też szczególnie dzielną i niestrudzoną postawę polskiego kolejowca wobec nieprzyjaciela w różnych okresach tych walk naszego Narodu o niepodległość i jej wyzwolenie.

Przemówienie swe zakończył p. Kacanik omówieniem celów organizacji emerytów, wskazując na jej zadanie nietylko pod względem zawodowym, ale i społecznym.

Życie bez organizacji jest barbarzyństwem. Chodzenie luzem jest zdradą własnych interesów. Wiara i entuzjazm tworzą i budują. Niewiara, niezgoda niszczą i rujnują.

Przemówienie P. Kacanika utrzymane było na wysokim poziomie tak pod względem treści jak i formy i owiane duchem głębokiego patrjotyzmu, wobec czego sprawiło ono na słuchaczach głębokie wrażenie i zostało wynagrodzone oklaskami.

Zjednoczenie Emerytów
„OKRĘG"
w Przemyślu.

Oderwanie się od wspólnej ustawy.

Sfery wojskowe wyrażają duże zadowolenie z powodu nowej ustawy uposażeniowej. „Polska Zbrojna" stwierdza z ulgą: „W ten sposób oderwało się wojsko nareszcie od wspólnej z funkcjonarjuszami państwowymi ustawy uposażeniowej, co odpowiada w zupełności potrzebom wojska, ustalonym od dawna i oczekującym od dawna realizacji". Jak wiadomo, dotychczas wszelkie zmiany uposażeń obejmowały zarówno wojskowych jak i cywilnych pracowników w służbie państwowej. Każda zwyżka płac dla wojska pociągała za sobą podwyżkę uposażeń urzędniczych i z drugiej strony, zniżka płac urzędniczych powodowała obniżkę poborów wojskowych. Było to dla tych ostatnich, jak przyznaje „Polska Zbrojna" niewygodne...

Za najważniejszy, uważają sfery wojskowe rozdział II dekretu z października b. r. Ustala on uposażenia dla wojskowych w granicach od 125 zł. do 3450 zł. „Między poszczególnymi stopniami różnica jest większa, aniżeli obecnie, tak, że — jak zaznacza „Polska Zbrojna" — warto dziś awansować. Różnica jest tem większa, im wyższe stopnie bierze się pod uwagę". Uposażenie wojskowych zawodowych, utrzymujących rodzinę, jest wyższe o 25—105 złotych od uposażenia samotnych. Ale najciekawsze, to są różne „dodatki". Jest ich długi szereg: kwoty na wyekwipowanie, na uzupełnienie wyekwipowania, na wyekwipowanie polowe, wyrównawczy, służbowy, reprezentacyjny, „uzasadniony szczególnymi właściwościami służby", „uzasadniony lokalnymi warunkami w kraju i na obczyźnie w m. Gdańska", dodatki lokalne i t. d. Ponadto przewidziane jest ewentualne zniesienie instytucji ordynansów w wojsku, w którym to wypadku otrzymaliby oficerowie odpowiedni ekwipunek w postaci dodatku do płac.

Wnoście podania o zaliczenie służby zaborczej do wysługi emerytalnej,

Zbliża się dzień 1 stycznia 1934 roku. Data ta jest niezmiernie ważna dla tych wszystkich urzędników państwowych, którzy przed wstąpieniem na służbę w Państwie Polskiem pełnili służbę w państwach zaborczych, a więc prawie dla wszystkich urzędników starszych. W terminie do dnia 31-go grudnia 1933 roku, jako nieprzekraczalnym, można i należy składać podania o zaliczenie do wysługi emerytalnej służby w państwach zaborczych, stosownie do artykułu 81 Ustawy emerytalnej dla funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych z dn. 11-go grudnia 1923 r. Prawdopodobnie wszyscy urzędnicy państwowi, roszczący sobie jakiekolwiek prawa z tytułu dawnej służby zaborczej, starali się w swoim czasie o uznanie tych praw i uzyskali odpowiednie dokumenty komisyj weryfikacyjnych, ale wielu z pośród nich znajdzie się takich, którzy przeoczyli, że obowiązani są ponownie zgłosić swe prawa. Art. 4 Ustawy z dn. 18-go marca 1932 r. mówi, że wszyscy funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi obowiązani są w nieprzekraczalnym terminie 31. grudnia 1933 r. prawa swe, o których wspominają art. 81 i 84 wymienionej wyżej ustawy emeryt., ponownie zgłosić i należycie udokumentować. Niewykonanie tego w oznaczonym terminie powoduje utratę prawa zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej. Z tego wynika, że zgłoszenie musi nastąpić niezależnie od tego, czy urzędnik prawa swe już zgłaszał kiedykolwiek, czy nie. Obowiązek ten rozciąga się również na urzędników zawieszonych w służbie i przeniesionych w stan nieczynny lub korzystających z bezpłatnego urlopu. Nie potrzebują praw swych zgłaszać urzędnicy zwolnieni, lub przeniesieni na emeryturę przed 1 stycznia 1934 r., oraz urzędnicy przyjęci na służbę w czasie od 1-go kwietnia 1932 r. do 1-go stycznia 1934 r. Ponadto od obowiązku zgłaszania swych praw są zwolnieni ci urzędnicy, którzy przed 1 kwietnia 1932 r. byli przeniesieni na emeryturę, przyczem przyznano im zaopatrzenia emerytalne, a potem zostali ponownie przyjęci do czynnej służby (reaktywowani). Co do nich więc najważniejszem jest, aby już mieli przyznane zaopatrzenie emerytalne, gdyby przed reaktywowaniem zaopatrzenia im nie przyznano, mają obowiązek zgłosić swoje prawa.

Zgłoszenie praw musi być bardzo szczegółowe i wyczerpujące, gdyż Ministerstwo Skarbu zastrzegło, że zgłoszenia nieodpowiednie nie będą rozpatrywane.

Co więc powinny zawierać zgłoszenia, aby je rozpatrywano?

Przedewszystkiem, w jakiem państwie zaborczem petent pełnił służbę, następnie, w jakim dziale służby, oraz jakich urzędach i na jakich stanowiskach, przyczem należy podać odnośne daty przyjęcia na służbę, daty rozpoczęcia i ukończenia służby w każdym urzędzie lub instytucji, oraz dołączyć odpowiednie dokumenty, stwierdzające prawdziwość oświadczenia. Najlepiej podawać w pewnym porządku najpierw służbę podlegającą zaliczeniu do emerytury nie według przepisów obecnych w Państwie Polskiem, a dawnych zaborczych, z tych czasów, kiedy służba była wykonywana, później zaś służbę wojskową obowiązkową w wojsku państwa zaborczego, służbę w formacjach wojskowych, podlegającą zaliczeniu oraz na końcu służbę zawodową. Ma się rozumieć, że nie mogą to być określenia ogólne, a wręcz przeciwnie jak najbardziej szczegółowe, z uwzględnieniem każdego awansu, każdego przeniesienia do innej miejscowości, czy innej instytucji z uwzględnieniem ciągłości całego okresu. Jest to nader ważne, gdyż opuszczenie pewnego okresu służby, uniemożliwi zaliczenie go do emerytury. Jeśli pracownik zapomni lub zaniedba podać czegoś w zgłoszeniu, to prawa swe traci bezpowrotnie, chociażby opuszczony okres był już w ubiegłych latach zweryfikowany i zaznaczony w wykazie służbowym. Należy więc podawać każdą służbę przed wstąpieniem do służby polskiej, która, zdaniem petenta, powinna być zaliczona do wysługi emerytalnej. Zrozumiałe jest, że prawa swe należy popierać dokumentami. Można składać tak oryginalne dokumenty, jak i urzędowe odpisy, a więc ze względu na możliwość zaginięcia lepiej odpisy. Brakujące dokumenty można zastąpić pisemnem zeznaniem przynajmniej dwóch świadków, których podpisy muszą być urzędowo stwierdzone. Wielu urzędników złożyło potrzebne dokumenty w latach ubiegłych i dokumenty te znajdują się w aktach osobowych: wystarczy wtedy powołać się w swem zgłoszeniu na tę okoliczność. Chcąc mieć jednak pewność, że dany dokument rzeczywiście znajduje się w aktach, należałoby to sprawdzić na miejscu. Nie mając pewności, a będąc w posiadaniu odnośnego dokumentu, lepiej go dołączyć, aby nie narazić się na przykrości. Wprawdzie wspomniany wyżej artykuł 4 ustawy z dnia 18-go marca 1932 r. przewiduje, że o ile zgłoszenie nastąpiło w terminie, udokumentowanie może nastąpić później, ale tylko wówczas, jeżeli nieudowodnienie we właściwym czasie wywołane było okolicznościami niezależnemi od woli zainteresowanej osoby, lepiej nie narażać się na konieczność korzystania z tego wyjątkowego uprawnienia, tembardziej, jeżeli to grozi utratą zaliczenia do wysługi emerytalnej pewnego okresu służby zaborczej.

Zgłoszenia służby należy przedstawiać drogą służbową do bezpośrednich władz przełożonych.

Podania będą załatwiane przez Ministerstwo Skarbu, o ile chodzi o urzędników władz naczelnych i centralnych, Sędziów, Prokuratorów Sądu Najw., Sędziów Najw. Trybunału Adm., oraz wszystkich funkcjonarjuszów w IV. st. sł. i wyższych.

b) Izba Skarbowa we Lwowie wydaje orzeczenia funkcjonarjuszom V. st. sł. i niższych stopni oraz pozostałym sędziom i prokuratorom, zatrudnionym we władzach i urzędach na terenie dzielnicy Małopolskiej.

c) Izba Skarbowa w Poznaniu wydaje orzeczenie funkcjonarjuszom V. st. sł. i niższych stopni oraz pozostałym sędziom i prokuratorom, zatrudnionym we władzach i urzędach na terenie dzielnic Wielkopolskiej i Pomorskiej.

d) Śląski Urząd Wojewódzki (Wydział Skarbowy) w Katowicach wydaje orzeczenia funkcjonarjuszom państwowym V. st. sł. i niższych stopni oraz pozostałym sędziom i prokuratorom zatrudnionym we władzach na terenie dzielnicy Śląskiej — wreszcie,

e) Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie wydaje orzeczenia funkcjonarjuszom państwowym V. st. sł. i niższych stopni oraz pozostałym sędziom i prokuratorom zatrudnionym we władzach i urzędach na terenach pozostałych dzielnic Polski.

Władza II. wzgl. III. instancji poszczególnych Ministerstw bada otrzymane zgłoszenia, porównuje je z danemi, zawartemi w dokumentach i w miarę potrzeby żąda uzupełnienia i usunięcia braków w wyraźnie określonym terminie. W razie potrzeby, na prośbę zainteresowanego, złożoną przed wyznaczonym terminem, może on być przesunięty. Przy składaniu dowodów, należy jednak udowodnić, że opóźnienie nie nastąpiło z winy petenta.

Po załatwieniu tych czynności wstępnych, akta przesyła się do właściwej Władzy Skarbowej, powołanej do wydawania orzeczeń. Władze te wydają odnośne orzeczenia. Od orzeczeń Izb Skarbowych służy odwołanie do Ministerstwa Skarbu w ciągu dni 14 od doręczenia, za pośrednictwem władzy, która orzeczenie wydała. Od orzeczenia Ministerstwa Skarbu, jako władzy orzekającej, odwołania niema, można tylko orze-

czenia te skarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Odpisy orzeczeń dołącza się do aktów osobowych pracownika. W interesie samych pracowników państwowych leży zgłoszenie we właściwym terminie swych praw oraz przedstawienie należytych dokumentów. Podanie powinnoby brzmieć mniej więcej tak:

Do Izby Skarbowej w..... w drodze służbowej.

Imię, nazwisko petenta, stanowisko służbowe, przydział.

Stosownie do postanowień, zawartych w art. 4 Ustawy z dn. 18-go marca 1932 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państw. i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 26, 1932, poz. 239) i okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 12 kwietnia 1933 r. Nr. D. I. 19025/Em/33, proszę Izbę Skarbową Grodzką o zaliczenie mi do wysługi emerytalnej:

I) Zgodnie z postanowieniami art. 81 i 84 Ustawy emerytalnej z dn. 11-go grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 42, poz. 380) lat służby państwowej w b. zaborze rosyjskim (austrjackim), podlegającej zaliczeniu według ustaw emerytalnych, obowiązujących wówczas w tym zaborze, a mianowicie:

a) (jakiej) w okresie od... do... t. j. lat, miesięcy, dni.

b) (zweryfikowanej służby państwowej cywilnej, etatowej w b. zaborze (jakim) w charakterze (jakim) w... w czasie od dnia... do dnia... t. j. lat, miesięcy, dni.

II) Zgodnie z postanowieniami art. 97 ustawy emerytalnej z dn. 11-go grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42 z r. 1931, poz. 380) zweryfikowanej służby państwowej nieetatowej (zawodowej) w zaborze (jakim), a mianowicie: w... w charakterze... od dn.... do dn..... razem lat, miesięcy, dni.

III) Zgodnie z okólnikiem Rady Min. z dn. 30. kwietnia 1925 r. L. 3885 czasu służby wojskowej spędzonej w charakterze (b. oficera rezerwy w b. armji (jakiej) w wymiarze podwójnym t. j...... lat, miesięcy, dni.

Może się zdarzyć, że służba etatowa i nieetatowa (prowizoryczna) objęta jest jednym dekretem komisji weryfikacyjnej, na który petent powołuje się, jako dokument, udowadniający jego służbę. W takim wypadku należy nadmienić mniej więcej tak:

Zaznaczony w pkt. I b) czasokres państwowej etatowej służby zaborczej stwierdzony został na podstawie przedłożonych przeze mnie odpowiednich dokumentów przez Komisję Weryfikacyjną przy Izbie Skarbowej w......, o czem świadczy dołączony, urzędowo poświadczony odpis dekretu rzeczonej Izby Skarbowej z dn........

„Nadmieniam, że rzeczony dekret obejmuje czasokres państwowej służby zaborczej zarówno etatowej, jako też i nieetatowej od.... 19.... do.... t. j. lat, miesięcy, dni, lecz w tym okresie czasu miałem służby etatowej (jak wykazano pod I b)". Niepotrzebne należy opuścić.

Z chwili.

Lwów pod gazem.

Kiedy się miasto po raz pierwszy dowiaduje, że będzie przechodziło atak a raczej „nalot" gazowy, nikt temu nie wierzy. Co tam kogo obchodzą gazy dławiące, czy łzawiące, czy nawet musztardowe, skoro to wszystko jest szopka. Zresztą ostatnie wiadomości z frontu zachodniego brzmią tak pokojowo! Toteż opinja publiczna o zapowiedzianem zagazowaniu miasta objawia się mniej więcej w ten sposób:

— No, jak ma być bomba, to niech będzie. Panie Władziu, proszę jeszcze o jedną, ale z gazem! — woła lekceważąco pewien obywatel, stały gość wieczorny na stojąco w bufecie u Szkowrona.

W ogonku przed kasą podatku obrotowego publiczność, skracając sobie wolne posuwanie się naprzód, omawia atak gazowy wszechstronnie:

— Ny, a po co te gazy trujące, jak my już pogodzili się Hitlerem i jak wybuchł pokój! — zauważa pewien starozakonny pacyfista.

— Ta pan nie wi? — zaśpiewała tłusta jejmość z koszykiem. — Ta to wszystko na to, żeby szklarze i papierniki zarobili ładnego grosza.

— Ta pewno — dodaje druga kumoszka, niosąca pod pachą gęś. — U nas gospodarz terkoce, coby lokatory zatykali okna od piwnic, od suteryn i od innych ubikacyj przed tym smrodem. A niby to w ubikacjach nie większy smród, jak na dworze? Ta komu przyśli takie koncepty do głowy? Ja ta nie głupia zalepiać szyby.

— To pani same szyby wylecą — zapowiada ponuro starszy jegomość w wyświechtanej świtce. — Naturalnie nie od bomb zgóry, ale od kamieni zdołu. Batjary zrobili już taką umowę ze szklarzami.

Organizacja obrony przeciwlotniczej jest jednak sprytna i wie z kim ma do czynienia. Ludzie nie brali długi czas serjo groźnych zapowiedzi, nikt się nie spieszył z nalepianiem papieru na szyby, ale na 3 dni przed atakiem powstał prawdziwy run na gumowane paski. Zabrakło towaru, choć sprzedawano go na setki tysięcy metrów. Zalepiano na gwałt wszystkie okna od góry do dołu, nawet małe szybki i lufciki, a mało co, że nie okulary na oczach. Kamienice przybrały dziwny wygląd: niby renesansowe pałace z kratkowanemi oknami, to niby polakierowane na biało kryminały. Jednocześnie po mieście i w domach zaczął działać niewinny początkowo zastrzyk paniki. Objawiało się to rozmaicie. Pierwsze uległy temu co najstarsze panie, babcie i ciocie, te właśnie, które już były oddawna najlepiej przygotowane na dobrą śmierć. Jedne z nich z obawy głodu czyniły olbrzymie zapasy jadła na pół roku, inne kupowały masami świece, nawet mydło do prania. Dwie jakieś starowiny emerytki, razem mieszkające, zbudowały sobie specjalne schrony z zestawionych łóżek i szaf pookrywanych całemi górami pierzyn. Lecz były i takie, które tracąc energję opuszczały ręce w bezsilnej rezygnacji. O cokolwiek było zapytać, odpowiadały w tym mniej więcej sensie:

— Niech mi Kundzia nie zawraca głowy z tym węglem! Niewiadomo nawet czy w sobotę będziemy jeszcze żyli, a ta mi gada o węglu w piwnicy, jakby nigdy nic! Alboteż:

— Dobrze, dobrze, kupię ci te zimowe rękawiczki, jeżeli Pan Bóg da, że przeżyjemy atak gazowy szczęśliwie.

Słowem dzień ataku gazowego stał się czemś w rodzaju zapowiedzianego przez astronomów końca świata, spowodowanego przez spotkanie ziemi z kometą.

Życie zaczęło się komplikować. Powstało przemnóstwo kwestyj, z którychby można było ułożyć gruby tom. Niełatwo jednak było znaleźć kogoś, ktoby mógł na te pytania dać autentyczną odpowiedź. Biura Lopu, władze bezpieczeństwa i redakcje pism były ustawicznie zapytywane: „Czy kucharka może pójść w sobotę do miasta?", „Czy będę mogła wyjechać z wózkiem dziecinnym na spacer?" Pewna szczęśliwa narzeczona pytała się, czy może się wykąpać przed jutrzejszym ślubem. Troskliwe żony oświadczyły, że mężów wogóle nie puszczą do biur. Mężowie troskali się, co prawda, dość nieszczerze, co się stanie z osamotnionemi niewiastami w domowych schronach. Inni z odcieniem pewnych nadziei zastanawiali się nad tem, czy nie powinno nastąpić moratorjum dla weksli płatnych akurat w dniu ataku. Słowem, gaz jeszcze przed atakiem zaczął się tak głęboko wciskać we wszystkie dziedziny życia, że ani maski, ani schrony nie pomogły i trzeba było poprostu powiedzieć sobie: co będzie to będzie.

Nadszedł wreszcie dzień ataku. Ludzie oczekiwali z takiem napięciem alarmu o zbliżaniu się aeroplanów nieprzyjacielskich, że gdy upływały godziny a syreny alarmowe milczały, zaczęła się objawiać pewna niecierpliwość a nawet niezadowolenie. Gdyby wszyscy mieszkańcy byli zebrani razem w jakiejś olbrzymiej sali, zaczęliby tupać nogami, jak w kinie przed seansem. „Co to jest?" — mówiono sobie po domach. — Przygotowaliśmy się, czekamy, a tu nic!"

Nareszcie o godzinie 11-tej huknął strzał armatni, jeden, drugi. Zaczyna się! Trzeba się kryć i chować do schronów. Dobrze to mówić, kiedy ciekawość ludzka jest silniejsza od poczucia niebezpieczeństwa. Oto bowiem niemal wszystko, co żyje, zamiast się schować, wyleciało do okien, na balkony, a najwięcej przed otwarte bramy, tak jakby tędy miała przechodzić jakaś defilada.

Miała więc policja wiele kłopotu, zanim zapędziła to bractwo przynajmniej do sieni. Ale w każdem oknie widać było ciekawskich wewnątrz, jak zadzierając brody do góry, szukali na niebie groźnych aeroplanów.

Cóż, kiedy nic nie było widać. Wprawdzie odezwały się w tej chwili meldunki radjowe, oznajmiające, że z powodu mgły nieprzyjacielskie aeroplany są niewidoczne za chmurami, ale nie było ich nawet słychać, może także z powodu mgły. Cisza zupełna, przerywana dalekimi wystrzałami artylerji i karabinów maszynowych, które nie widząc aeroplanów, wybijały w niebie dziury.

Tymczasem na mieście zaczęły się dziać niesamowite rzeczy. Dowiadywałem się o nich bądź z meldunków, głoszonych w czasie ataku przez radjo, bądź z późniejszych opowiadań znajomych. Z przyłapania ludzi w rozmaitych sytuacjach przez alarm, wynikły różne ciekawe zawikłania. Jakiś gość z namydloną brodą wyleciał od fryzjera i biegał po ulicy, szukając najbliższego schronu, jadący do kościoła orszak weselny pogubił się tak, że pana młodego nie odnaleziono ani w dorożce, ani w najbliższych schronach i ślub nie odbył się; jeden z moich znajomych wszedł w zamieszaniu przez pomyłkę do pracowni swego krawca i musiał przy sposobności zapłacić mu trzy zaległe raty, ktoś strzelił z torby papierowej, z czego pięć osób zemdlało myśląc, że to wybuch bomby kruszącej i t. p. rzeczy.

Gdy wreszcie nieprzyjacielskie aeroplany, syte krwawych ofiar, paniki, zamieszania i straszliwych szkód, odpłynęły z nad miasta, ludzie odetchnęli, choć gaz unosił się jeszcze w powietrzu. Tragiczne chwile przeszły prędko i w radjo, natychmiast po okropnych wieściach o katastrofach wskutek wybuchu bomb, rozległy się dźwięki płyt gramofonowych. L.

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

H. H. Kraków. Nie ma WPani obowiązku zgłoszenia lat w służbie zaborczej, gdyż policzono je przy wymiarze emerytury.

Nr. 4883, Bydgoszcz. Już w Nrze 10 z dnia 15. maja ogłosiliśmy okólnik Ministerjalny, że wszyscy emeryci, którzy przeszli przed 1 stycznia 1934 r. w stan spoczynku nie mają obowiązku zgłaszać swych pretensji o uznanie lat zaborczych. Tembardziej odnosi się to do WPana, który przeszedł na emeryturę w 1929 roku.

—oOo—

NASI PRZYJACIELE NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli:

Kricak Dymitry, Torczyn 1 zł; Rozkrut Albin-Dąbrowa 50 gr.; Szews Jan, Bydgoszcz 2 zł.; Dr Sowilski Adolf, Kraków 2 zł.; Sieniewicz Jan, Kraków 2 zł.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.